

(Il Tempo - A.Austini) Osiem zakupów, nie licząc młodych do Primavera, największy zakup i największa sprzedaż w historii klubu, trzy sprzedaże "ciężkiego" kalibru i kolejnych osiem, aby wspomóc budżet. Wszystko to w oczekiwaniu na ostatnie trzy dni negocjacji.

Roma przeszła z rąk Sabatiniego w ręce Monchiego, ale strategia nie uległa zmianie: klub Giallorossich kontynuuje wymienianie dziesiątek graczy i setek milionów euro na rynku. Wliczając bonusy i przymusowe wykupy, zarówno sprzedaże jak i zakupy, hiszpański dyrektor "podpisał się" pod transakcjami za ogółem 275 mln euro. Saldo na plus wynosi około 25 mln euro: sprzedaże przyniosą maksimum 150,45 mln euro (plus ewentualne 11 mln euro, jeśli Lille wykupi Ponce), z kolei zakupy (wliczając 1 mln euro za młodego Celara) mogą przynieść ogółem 125,65 mln euro. W rzeczywistości nie ma większego sensu dodawanie i odejmowanie liczb w trakcie sesji transferowej, gdyż większa część sprzedaży posłużyła dopięciu budżetu na 30 czerwca, z kolei od 1 lipca otworzył się nowy rozdział rok rozliczeniowy, który obejmuje amortyzację, wydatki, kredyty, itp.

Trzeba pamiętać, że Roma wykupiła w międzyczasie definitywnie Bruno Peresa, Emersona Palmieriego, Fazio, Juana Jesusa, Perottiego i Mario Ruiego, którego odesłała potem do Napoli, w sumie za 40,2 mln euro. Dziś ogłoszone zostaną oficjalne liczby zainwestowane w Schicka, który stanie się najdroższym zakupem Giallorossich w historii, wyprzedzając Batistutę: w tamtym czasie kosztował 70 mld lirów, 36,2 mln euro. Po 25 zapłaconych za niego milionach, do tej pory to Iturbe był największym wydatkiem ery Pallotty. Teraz prymat należy do Schicka, z nadzieją, że jego droga będzie inna.

Autor: abruzzo